

Arhan & Bride

PISMO
NARODOWYCH SOCJALISTÓW



Numer 1

ROK 112

Witam wszystkich w pierwszym numerze pisma ARYAN PRIDE!
Zajmuje się ono tematyką NS i Pogaństwa, są tu również
artykuły dotyczące ruchu Skinheads, ciekawostki
o pochodzenia chrześcijaństwa, wywiad, relacje z koncertów,
cytaty itp. Artykuły napisane są przez mnie, znajomych oraz
przedruki z pism, zarówno polskich, jak i zagranicznych.
Zapraszam do lektury!

Z Narodowo Socjalistycznym pozdrowieniem,
-HANS

P. S. Jeśli coś się komuś nie podoba to niech nie pierdoli,
że to gówno, tylko odłóż i wyda coś lepszego.

Wielkie dzięki za pomoc w tworzeniu pisma:
Słowianka (Lokka), Gryzli, Skinol, Dziadek, Mroko.

POZDROWIENIA:

Lokka, wszystkie Magdy, Artur, Tulipan (Katowice);
Niedźwiedź, Szafa, Mariusz, Piter (Siemianowice Śl.);
Maliniak, Rysiek, Rimmon (Bytom); Anka, Rudy, Tytus
(Tarnowskie Góry); Gryzli, Robin, Wicek, Opas, Adaś
(Sosnowiec); Sokół, Rubens, Olaf (Zabrze); Monika, Kaśka,
Beata, Path, Olo, Wiciu, Goliat, Sylwek, Filip, Gonzo,
Mroczek, Roksa, Historyk, (Gliwice); Maciek, Wampir
(Mysłowice); Radek, Flapek, Kelner, Domin, Rudy, Prezes,
Bartosz (Tychy); Zwida, Cybul (Wodzisław Śl.); Godził
(Rybnik); Arek, Szymon, (Kędzierzyn Koźle); Stan
(Goczałkowice); Afik, Młody, Marchew, Malej, Brachman (Ruda
Śl.); Łojek (Kraków); Magda; Gośka, Lala, Prochu (Lublin);
Dziadek i reszta ekipy (Łódź); Skinol (Gdynia); Skinheads
Jelenia Góra, Radom, Sanok i wszyscy Ci, których zapomniałem
wymienić.

FUCK OFF:

kurwy tworzące podziały w naszym Ruchu, ci którzy odeszli
bez powodu, kapusie, potery, ćpuny, brudasy, kochający
pokój, chrześcijaństwo, pedały, pedofile, żydzi, kolorowi,
itp., itd...

NARODOWY SOCJALIZM – FILOZOFIA DAVISA WILLIAMA MYATTA

Jednym z głównych postulatów współczesnego narodowego socjalizmu
jest utworzenie federacji aryjskich państw etnicznych czyli ojczyzn. Każdy
Aryjczyk dobro i przyszłość aryjskiej rasy przedkładać musi ponad wszystko
i choć powinien być dumny z własnej tożsamości kulturowej i kraju
przodków, większa społeczność aryjska, cała aryjska cywilizacja musi być
dla niego ważniejsza.

Często zapomina się, że obecną cywilizację – kulturę zachodu –
odziedziczyliśmy po naszych przodkach i jest ona wspólnym dziedzictwem
wszystkich Aryjczyków. Aby cywilizacja ta pieła się w górę, wszyscy musimy
ze sobą współpracować i stworzyć nowy rodzaj ogólno-aryjskiej tożsamości
opartej na naszym rodzinnym aryjskim etosie i zrozumienia naszego
przeznaczenia.

Obowiązkiem narodowych socjalistów jest przeciwstawienie się
klamstwu, walka z dekadentem zepsuciem dnia dzisiejszego i ukazanie
Aryjczykom, iż narodowy socjalizm wyraża to, co aryjskie. Narodowi
socjaliści muszą udowodnić i przekonać wszystkich ziomków, że narodowy
socjalizm jest dobry i szlachetny, a więc wypływa z boskiej inspiracji –
oznacza nowy rodzaj świadomości, nowy religijny sposób rozumowania
odpowiadający charakterowi nowej ery, która musi zapanować, by nasza
ewolucja i cywilizacja wciąż trwały.

Przekonanie do tego naszych rodaków może nam zająć nieco czasu –
dziesiątki, a może nawet sto lat więcej. To, jak szybko to nastąpi, zależy od
wiary i zaangażowania współczesnych narodowych socjalistów. Nie ma
jednak innego wyjścia, bowiem wszystko poza narodowym socjalizmem
albo oznacza anty-aryjską dekadencję współczesności, albo stanowi
kompromis z zepsuciem, a zatem prędzej czy później, doprowadzić musi do
kresu aryjskiej cywilizacji i rasowej śmierci Aryjczyków.

Najważniejszym dla narodowego socjalisty powinno być życie,
postępowanie i myślenie zgodnie z duchem aryjskim. Oznacza to życie
według zasad narodowego socjalizmu – osiągnięcie własnego triumfu woli i
zastosowanie tych zasad w codziennym życiu. Tak więc, musi narodowy
socjalista honorować, wierny i niezłomny w spełnianiu swych obowiązków
względem narodu. Częścią tych obowiązków jest małżeństwo w obrębie
własnej rasy oraz spładanie bądź zaopiekowanie się zdrowym aryjskim
potomstwem. Obowiązkiem jego jest przekonywanie innych do narodowego
socjalizmu i dążenie do narodowo socjalistycznej rewolucji. Czy ma to być
działalność konspiracyjna, czy jawna – zależy od okoliczności. W większości
państw europejskich najlepszym wyjściem jest działalność ukryta, wzięwszy

pod uwagę anty-aryjski represyjny charakter panujących reżimów nierzadko prześladowających i tępiących narodowych socjalistów, a sam narodowy socjalizm delegalizujących.

Chrześcijaństwo i narodowy socjalizm stanowią dwa przeciwieństwa i bycie narodowym socjalistą pociąga za sobą postawę anty-chrześcijańską. Narodowy socjalizm wyraża naszą aryjską naturę i podstawowe cechy charakteru – chrześcijaństwo promuje postawy anty-aryjskie, pod-ludzkie. Chrystianizm z jego wsparciem dla wielo-rasowości, wiarą w wartość każdego istnienia, nawet zdegenerowanego, słabego i bezwartościowego, jest z zasady przeciw ewolucji i Naturze; brak mu też szlachetności. Unicestwia on wolę rozwoju i funkcjonowania w ramach oddzielnej rasy; niszczy naszą aryjską kulturę i charakter. Pociąga za sobą ślełą wiarę, oczekiwanie na cuda, i przesadność. Tymczasem narodowy socjalizm uznaje wartość indywidualnego honoru, rozsądku, perfekcji, oraz przestrzega odwiecznego porządku Natury i Kosmosu.



NSDAP/AO

W 1972r. w Niemczech w celu podtrzymania idei narodowo socjalistycznych została założona przez Gerharda Laucka podziemna organizacja, której nazwa do dziś brzmi NSDAP/AO (National - Sozialistische Deutsche Arbeit Partei / Aufbauorganisation; - Narodowo Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza/Organizacja Światowa). Organizacja ta powstała by propagować narodowo socjalistyczne idee wszędzie tam gdzie tylko przebywa biały człowiek, by aryjska rasa mogła się na nowo odrodzić.

NSDAP/AO wydaje i sponсорuje wiele wydawnictw na całym świecie, w takich państwach jak: Niemcy, Anglia, Francja, Dania, Hiszpania, Węgry, Włochy, Portugalia, Rosja. NSDAP/AO sponсорuje także programy telewizyjne w Stanach Zjednoczonych: „Race and Reason” i „White Viewpoint”.

NSDAP/AO różni się oczywiście od NSDAP z lat trzydziestych, gdyż tamta walczyła tylko za Niemcy, ta zaś walczy za każdy Aryjski zakątek na ziemi.

Dzisiaj główna siedziba NSDAP/AO znajduje się w Lincoln (Stany Zjednoczone Ameryki), a jej dzisiejszym szefem jest Michael Storm - zastępca Gerharda Laucka, gdyż pierwszy przywódca zdraździeckim, bandyckim podstępem został dnia 20 marca 1995r. w Danii aresztowany przez duńskich i niemieckich policjantów w czasie spotkania z DNSB (Duńska Narodowo Socjalistyczna Partia). Choć Gerhard Lauck został fałszywie oskarżony o jakąś działalność terrorystyczną i zamknięty w niemieckim więzieniu razem z tureckimi przestępcami innym zdegenerowanym motłochem by go upodlić NSDAP/AO wcale się nie poddało i nie osłabło organizacyjnie, lecz się jeszcze bardziej wzmocniło i jest bardziej bojowo nastawione przeciwko żydowskiemu systemowi na całym świecie.

NSDAP/AO rozprawdza pisma takie jak: „New Order”; książki, ulotki, flagi, kasety, naklejki i inne rzeczy o tematyce propagandowo narodowo socjalistycznej.

„Co może zrobić jeden patriota? Jeśli chcesz być żydowskim niewolnikiem - nie rób nic. Lecz nie robiąc nic stoisz po stronie wrogów Twojej krwi i skazujesz swoje dzieci i wnuki na pewne zniewolenie i zagładę”.

Michael Storm

NSDAP/AO: BOX 6414
LINKOLN, NE 68506 USA

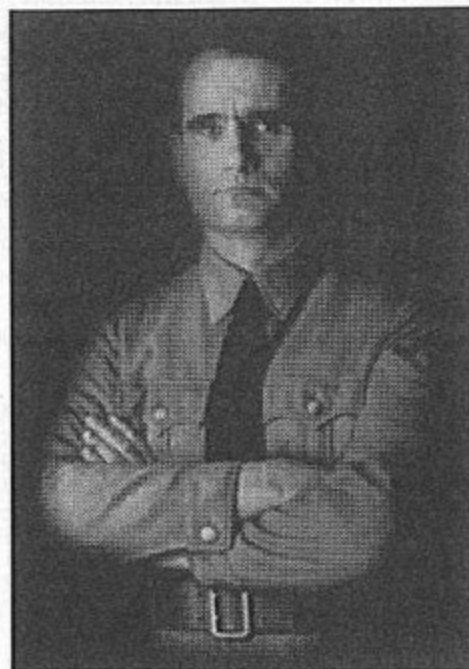
„RUDOLF HESS”

Rudolf Hess urodził się 26 kwietnia 1894r. w Aleksandrii w Egipcie w rodzinie kupieckiej. W 1914r. Hess zgłosił się na ochotnika do wojska, służył w oddziałach szturmowych piechoty, a później lotniczych. Po wojnie Hess wstąpił do Freikorpsu, a w styczniu 1920r. do NSDAP. W 1923r. po nieudanym puczu Monachijskim Hess wraz z Adolfem Hitlerem i innymi towarzyszami trafił do więzienia Landsberg, gdzie pomagał swojemu Fuchrerowi w pisaniu „Mein Kampf”. Rudolf Hess był osobistym sekretarzem i powiernikiem A. Hitlera. W 1932r. A. Hitler mianował go przewodniczącym Centralnej Komisji Politycznej NSDAP; jakiś czas później awansował do stopnia SS-Obergrupperfuhrera, a 28 kwietnia 1933r. Hess został zastępcą Fuhrera w NSDAP. Na tym stanowisku Hess pełnił przede wszystkim funkcje reprezentacyjne i nadzorował imprezy partyjne. Zastępował Fuhrera wszędzie tam, gdzie było to konieczne, zapowiadał wystąpienie A. Hitlera z trybuny na wiecach. Od 2 grudnia 1933r. Hess był ministrem bez teki, od 4 grudnia 1938r. członkiem Tajnej Rady Gabinetowej od sierpnia 1939r. członkiem Ministerialnej Rady Obrony Rzeszy, oraz drugim następcą A. Hitlera po Marszałku Rzeszy Hermanie Goringu.

Gdy we wrześniu 1939r. wybuchła wojna Rudolf Hess był jej przeciwny, gdyż walczyły w niej między sobą narody aryjskie, chciał On żeby wojna toczyła się z bolszewickim motłochem ze wschodu, który zagrażał całej europie. Z własnej inicjatywy podjął nieoficjalną misję pokojową 10 maja 1941r. wyruszył potajemnie w samotny lot Messerschmittem 110 do Szkocji by przez księcia Hamiltona pertraktować z rządem angielskim do zaprzestania działań wojennych w Europie. Niestety Hess został podstępnie i zdradziecko aresztowany i uwięziony w obozie jenieckim, aż do pseudo-procesu Norymberskiego, a do pertraktacji żadnych nie doszło. Na procesie Norymberskim r. Hessa skazano na dożywotnie więzienie za zbrodnie, których nie popełnił. Uwięziono Go w berlińskim więzieniu Spandau wraz z Donitzem, Speerem, Schirachem i Funkiem. Rudolfa Hessa kilka razy próbowano pozbawić życia, aż do 17 sierpnia 1987r. został uduszony paskiem przez alianckiego żołnierza w altanie ogrodowej więzienia. Władza oczywiście do dziś wmawia społeczeństwu, że 93-letni osłabiony człowiek sam popełnił samobójstwo – co jest oczywiście niemożliwe. Co jakiś czas padają wezwania apelacyjne, by Hessa w podeszłym wieku zwolnić z więzienia, lecz straż sowiecka zawsze odmawiała, gdyż R. Hess był ich zaciekłym wrogiem (i po zwolnieniu mógł zrobić im krzywdę). Po śmierci R. Hess został pochowany w północnej Bawarii. Miejsce to jest dziś i będzie zawsze odwiedzane przez Narodowych Socjalistów z całego białego świata.

„Dane mi było przez wiele lat żyć i pracować w cieniu najcięższego człowieka, jakiego wydał mój naród na przestrzeni swej tysiącletniej historii”.

Rudolf Hess



„JEDNOŚĆ NARODOWA I WALKA O WOLNOŚĆ”

Spójrzmy na nasz kraj – coraz większa liczba naszych rodaków jest pozbawiona jakichkolwiek środków do życia. Ludzi masowo zwalnia się z pracy, gdyż takie rozkazy stawia zachód naszemu rządowi, który jest ich marionetką. Naród zwodzi się bajkami o nowych reformach i perspektywach jakie niosą one ze sobą. Faktem jest, że odpowiedzialni za reformy znikną gdy te wyniszcżą kraj. Przy okazji zgrabiają jak największe dobra dla siebie. Obrady w rządzie to jeden wielki cyrk, w którym każdy się dobrze zna. Cyrk śledzony przez społeczeństwo pełne nadziei i złudzeń, że może będzie lepiej. Aby nie czekać aż do śmierci kiedy po ciężko schorowanego nie przyjedzie karetka i trzeba się będzie żegnać z bliskimi, którzy nie mają środków do życia i mieszkają w jakiejś zimnej i ciemnej norze, wtedy na łonie śmierci patrzę w oczy swoim bliskim, swojemu potomstwu ujrzysz beznadzieję – będziesz żałował, że nie zrobiłeś nic kiedy byłeś na tyle silny by móc walczyć o byt i godne życie rodziny. Umrzesz i twoich bliskich nie będzie stać nawet na twój pochówek.

Bądź pewny, że zmarnowałeś swoje życie i zaprzepaściłeś swoje szanse na odbudowę narodu. Zrozum – póki nie jest za późno, póki masz jeszcze na tyle siły by walczyć o losy swoich bliskich, kraju, narodu. Chwyć za oręż! Nie czekaj aż osiągnie cię starość i zniechęcenie. W jedności siła – to lekarstwo, które przyniesie zmianę złowrogiej polskiemu społeczeństwu rzeczywistości. Nie jesteś sam. Jest wielu takich jak ty – bezrobotnych, na zasilku, bez pieniędzy, bez pracy, bez swego lokum. Wyznacz sobie cel i walc. Zniszcz niszczycieli naszej ojczyzny. Nie pozwól na wyprzedaż naszej ojczyzny w zagraniczne ręce. Pomyśl jakie prawo będzie miał obcokrajowiec wyrzucając cię z własnego domu, gdyż sobie go wykupił.

Nie dopuścimy do takich sytuacji – obcym wyprzedaje się teraz nasze kopalnie, fabryki, huty oraz inne zakłady pracy, które w konsekwencji one wyniszcżą. Po oddaniu polskich przedsiębiorstw w obce ręce zwalnia się nas polskich robotników i zamyka się miejsca pracy. Spójrzmy na rolnictwo wyniszczone na wszelkie możliwe sposoby. Rząd nie skupuje naszych produktów rolnych , a sprowadza je z zagranicy i daje zarobić obcemu kapitałowi, który i tak wyniszczył już nasz rodzinny handel, a zagraniczne sklepy zwolnione są z podatków. Wchłaniają one polskie sklepy i stają się monopolem jako żywiciel naszego narodu. Wiadomo, że gdy polskie sklepy już upadną pozostaną jedynie supermarkety, które na pewno nie będą się zaopatrywały w towary u polskich producentów, gdyż taniej im wyjdzie sprowadzenie tego towaru z zagranicy. Zresztą nie wiadomo czy będą jeszcze istnieć polscy producenci, którzy będą mogli się zdeklarować, że nie pracują na rzecz obcego kapitału. Wiadome jest, że ten kto żywi naród rządzi tym narodem. Nasza integracja z zachodem, jak najwyraźniej widać,

Prowadzi do uzależnienia polski oraz do podporządkowania jej dyktaturze unii europejskiej.

Teraz jest ciężko, ale będzie jeszcze ciężiej. Więc my naród polski powinniśmy nie tylko sobie wzajemnie pomagać na różne sposoby, ale również jednoczyć się i działać. Są wartości droższe ponad wszelkie inne, takie jak Rodzina i Ojczyzna. W dzisiejszej dobie to właśnie one są najbardziej zagrożone. Zastanówmy się czemu ktoś za wszelką cenę stara się zniszczyć nas i naszą ojczyznę? Czy rząd faktycznie chce coś zmienić na lepsze czy omamia tylko nasze umysły pustymi nie nie wartymi obietnicami? Odpowiedź jest prosta wystarczy spojrzeć na poziom życia w naszym społeczeństwie, robi się z nas białych murzynów we własnym kraju proszących się zaborczych wasali o pracę.

Władza w Państwie Polskim jest skorumpowana, prawo odnosi się tylko do ubogiej i tzw. średniej klasy społecznej. Można tu użyć słowa „klasy”, a nawet trzeba gdyż to co się dzieje to powrót do średniowiecza i rozbicia jedności narodowej w społeczeństwie. Władzę w Polsce sprawują osoby, które za wszelką cenę chcą wyprzedać nasz naród w obce ręce. Czy oni są w ogóle Polakami tak jak my? Czy tylko stwarzają pozory naszych rodaków? Dla nas jest rzeczą niezrozumiałą i niepojętą ażeby Polską nie rządili rdzenni Polacy z dziada, pradziada. Ale gdy się przyjrzymy wszystkiemu bliżej, kto ma w Polsce olbrzymie wpływy, kto stawia na naszej ojczystej ziemi swoje świątynie, kto wtrąca się w nasze życie manipulując politykami? Wiadomo kto – żydzi, którzy ukrywają swoje prawdziwe pochodzenie, chcą za wszelką cenę zysymlować się z naszym narodem, aby jako fałszywi Polacy prowadzić na naszej ziemi swoje brudne interesy i łupić nasz kraj w imię laski jaką obdarzają nas nasi sąsiedzi z zachodu. Kiedyś byliśmy uzależnieni od wschodu, a teraz jesteśmy uzależnieni od zachodu.

„Polską powinni rządzić rdzenni Polacy, którzy rozumieją problemy narodu i społeczeństwa” – to właśnie hasło płynie z serc każdego patrioty. Nasza walka musi polegać na utożsamianiu rodakom zagrożenia związanego z naszą egzystencją i okupacją ojczyzny. Gdy większa część Polaków zrozumie i uzna za słuszną naszą walkę wyjdziemy z podziemi i razem z całym narodem ruszymy na wroga. I albo opuści nasz kraj po dobroci, albo przegonimy go siłą. I choćbyśmy mieli zginąć walczyć z dzisiejszym okupantem będziemy do ostatniej kropli krwi.

Aryjska Duma bijąca z naszych serc poprowadzi nasze dusze. Nadechodzi czas walki zryw wolności, który rozjaśni zmrok i z przeszłości z Białym Orłem ruszą wojownicy, którym drogę wskaże ognisty płomień. I staną obok nas, by jeszcze raz pokazać swą potęgę, której my nosimy w sobie ślad.

- Mroko

(Powyższy artykuł wraz z myślą filozoficzną powstał w Głiwickim Kręgu Patriotycznym)

Skinheads:

fakty i mity

Jako że Skinheadzi walczą na linii frontu ruch NS, uważamy, że musimy jeszcze raz ustalić prawdę o nich, robiąc wykład w ich historię:

Na początek, musimy odnieść się do tego, iż nie jest to nowy fenomen. Są brytyjskie artykuły o Skinheadach z lat 60-tych. W tamtych w krótkich włosach, ciężkich butach i o agresywnym zachowaniu, kreowała swój wizerunek. Wiele z nich mieszkało na obszarach klas robotniczych we Wsch. Londynie. Tamci młodzi ludzie odrzucili modę „rewolucyjnego” rock’a w swoim czasie, a następnie hippisów z ich narkotycznym „rajem” i brudem, sądząc, że buntują się poprzez przyjęcie mieszanki lewackiego pacyfizmu i orientalnych „filozofii”.

SKINI nie potrzebowali ani wygłaszania kazań przez lewackich intelektualistów, ani niezrozumiałych - tak zwanych „poetyckich lirów” długowłosych gwiazd rock’a, które pakowały miliony dolarów do swoich portfeli, dzięki swoim oglupiałym fanom.

Prawda dla nich była jedna: dyktowana przez ich naturalny instynkt i doświadczenia swojego czy to bardziej prostego, czy ciężkiego życia. W tym wczesnym okresie Skinheadzi nie mieli żadnej ingerencji z polityką. Dla ścisłości: nienawidzili polityków wszelkich opcji, ale, byli ze swojej natury patriotami, agresywnymi w stosunku do imigrantów i - oczywiście - z powodu swojego robotniczego pochodzenia - byli fanatycznymi antykapitalistami.

Przyjmowali te tendencje naturalnie i nie były one rozpatrywane przez nikogo. Dobrze znany jest zwrot „Paki bushing” opisujący ich zwyczaj wyłapywania Pakistańczyków, który sprawił, że nienawidzili ich kosmopolity, internacjonalistów, żurnaliści i politycy. Pakistańczycy urządzali wtedy gorsze akcje, niż dzisiaj Albańczycy w Grecji. Dla Mass Mediów jednak zawsze Skini byli „złymi facetami”, a Pakistańczycy - niezrozumianymi ofiarami.



Po kilku latach ciszy (z powodu gnębienia przez policję) i u schyłku lat 70-tych, kulturowe objawienie Skinhead jest już niemal bliskie „drugiej eksplozji”, która rozpoczyna się w Londynie i szybko rozprzestrzenia się na wiele europejskich miast. Już przed 1977 - 78 pierwsze kontakty zwykłych wydarzeń z B.N.P. (British National Party - Brytyjska Partia Narodowa - dop. Słowianka) stały się rzeczywistością. Tym sposobem rozpoczęła się pierwsza ingerencja Skinheadów w politykę rewolucyjną. Ingerencja ta stale wzrasta, czego rezultatem jest uprzedzenie do nich Mass Mediów i systemu, które przybiera formę prześladowania we wczesnych latach 80-tych. Pomimo tego, ruch wzmacnia się i ma swoich sprzymierzeńców w całej Europie, USA, Kanadzie i Australii.

Wcześniej ruch podążał swoją własną drogą w każdym kraju. Różni ludzie wierzą, że dzisiaj najbardziej dynamicznie i rozwijające się ruchy Skinhead są w krajach wschodu, takich jak Rosja, Słowacja i Republika Czeska. Przed końcem lat 80 - tych, politykizacja Skinów została zakończona, nadając ich ruchowi nacjonalistyczną, rasistowską, antykomunistyczną i antykapitalistyczną formę. Dzisiaj odbywają się gigi, marsze i spotkania, w których udział biorą Skini z różnych krajów. Publikuje się mnóstwo fan - zinów, jak również wydawane są kasety video o Skinach. Nigdy wcześniej ruch Skinhead nie był lepiej zorganizowany.

Pragnę zakończyć ten krótki przegląd historii, moją osobistą opinią o oskarżeniach o nadmiernej przemocy, rzucanych przez wiele ludzi. Po pierwsze należy to do wizerunku Skinhead, kreowanego przez Mass Media. To naturalne, bo system nigdy nie zdołałby pokierować ruchem, ani zatrzymać go, więc jedynym sposobem jest oczernić go.

Jest o wiele więcej grup stosujących przemoc, ale M.M. udają, że ich nie widzą. Czy kiedykolwiek oglądałeś w TV o gangach czarnych, portorykańskich i meksykańskich, działających w USA i wielu europejskich stolicach?

Te gangi rozprawdzają narkotyki i są odpowiedzialne za wiele bezsensownych morderstw, ale dla Mass Mediów „absolutnie źli” są Neonaziści - jak to oni lubią mówić.



Powyższy artykuł pochodzi z greckiego wydania „Blood & Honour”, wcześniej publikowany w „Antepithesi”

Tytuł oryginału:

„Skinheads - truth and lies”

z ang. tłumaczyła: Słowianka

Biała Unia

W wielu sytuacjach w przeszłości, włączając Drugą Wojnę Światową, braterskie nacje Europy doprowadzane były do destrukcyjnych wojen pomiędzy sobą, które to wojny zagrażały nawet ich własnej egzystencji. Byliśmy znów oglupieni i znów zabijaliśmy się nawzajem, zamiast połączyć się jako solidny mur chroniący naszą rodzimą ziemię.

Żydzi, mistrzowie intrygi i nieuczciwej walki zdolali zbudować mury, żelazne kurtyny pomiędzy naszymi narodami. Ale, na szczęście my burzymy te mury. Światowe braterstwo rośnie w siłę. Bracia z całego świata łączą się w naszej walce. Wreszcie zrozumieliliśmy: albo nasze zjednoczenie, albo wymarcie naszej rasy.

W naszym ruchu nie ma miejsca dla prawicowych szowinistów, którzy celowo lub nie, wspierają odwiecznych wrogów naszej rasy w ich grze w „podział i podbój”.

Oczywiście nie wierzymy w UE w takiej formie, w jakiej jest ona dzisiaj. **NASZA EUROPA** nie jest Europą nowoczesnych świątyn żydowskich, Europa gotowa zaakceptować nawet Turcję i Izrael. **NASZA EUROPA** jest Europą wojowników, Europą sztuki, wspólnych korzeni i krwi, Euroą o wspólnych wrogach i wspólnej przeszłości, Europy **BIAŁEGO CZŁOWIEKA**.

Jesteśmy dumnymi ze swojej rasy, narodowymi socjalistami i dlatego musimy wspierać każdego białego człowieka, który walczy dla tej samej sprawy, odrzucając wszelkie szowinistyczne różnice, które są w nas zaszczipiane przez Żydów.

Wierze, że to jest znaczenie „**KREW I HONOR**”. Rewolucjonści NS z każdej części świata zjednoczyli się we wspólnym dateniu do zwycięstwa. Biała Unia nie może być już dłużej tylko teorią lub czymś, o czym się tylko mówi lub marzy. Każdy może doświadczyć tej jedności w marszach zorganizowanych przez braci NS. Określenie „brat” jest nie tylko pojęciem językowym. My jesteśmy braćmi, ponieważ płynię w nas ta sama krew i ponieważ jesteśmy jedynymi prawdziwymi białymi ludźmi na świecie. Inni „biali”, których widzimy wokół, są tylko nosicielami białych genów, ale oni nie żyją nimi i nie używają ich. Jesteśmy więc bardziej relatywni pomiędzy nami; nawet jeśli ci „biali” to nasi kuzynowie etc. Każdy musi więc czuć większą bliskość do innych Rewolucjonistów Białej Dumy, niż do relatywnych. Jesteśmy jedynymi, którzy walczą za naszą rasę, musimy więc stanąć ramie w ramie.

My, tak jak Leonidas i 300-stu Spartan, musimy przeciwstawiać się milionom wrogów i być gotowym by stracić swoją wolność lub nawet swoje życie.

Więc nie możemy po prostu powiedzieć „Biała Unia” -

My musimy tym żyć.

Artykuł z greckiego wydania „Blood & Honour” (tytuł org. „White Unity”).
Wolne tłumaczenie z angielskiego wykonała: Słowianka

WYWIAD ZE SKINOLEM Z „ODŁAM SKINY”

Na początek powiedz coś o sobie.

Skinol: Mam 32 lata, rodzinę (dwie córki i syna) i od jakiegoś czasu jestem sympatykiem ruchu Skinheads.

Kiedy zostałeś Skinheadem i co Cię do tego skłoniło?

S: W pierwszej połowie lat 80-tych znudziły mi się coraz bardziej lewackie i liberalne ideologie w ruchu Punk oraz coraz gorsze granie kapel. Znałem wtedy trochę zespołów z kręgów Oi! plus dotarło do mnie trochę płyt RAC i było to coś, co mnie najbardziej kręciło. Warstwa tekstowa kapel RAC była (i jest) bardzo dobra, więc przyjałem bardziej radykalną postawę życiową - nie było to wielkim problemem, gdyż od kiedy pamiętam, zawsze byłem rasistą.

Byłeś już Skinem w latach 80-tych, powiedz więc, jak wtedy wyglądał ruch WF w Polsce?

S: Nie było wtedy podziału na WF, narodowców czy Oi! Skini trzymali się razem i to było najlepsze. Były wspólne popijawy, zadymy i muzyka. Rynek wyglądał nieporównywalnie gorzej niż teraz - muzyka z Zachodu była głównie jako któraś tam kopia na kasecie - płyt było jak na lekarstwo; pisma były w ilości kilku tytułów, ale na koncerty pod koniec lat 80-tych przychodziło sporo ludzi i grały na nich zespoły z różnych odcieni ruchu Skins.

Czy wtedy odbywały się już koncerty, jak one wyglądały i jakie wydawało ziny?

S: Parę koncertów się odbyło, ale w zasadzie tylko polskich grup i wszystkie na południu Polski (były ze 2-3 koncerty w Toruniu, ale to już na początku lat 90-tych). Pamiętam koncert, na którym grały na przykład Honor i Zadruga (czy też Konkwiata 88, Honor, Legion i Satorn 68 (coś nie do pomyślenia dzisiaj)). Z pismami nie było najgorzej - były dwa wartościowe tytuły: „Legion” z Bydgoszczy i „Kołomir” (przedtem: „Przebudźcie się”) z Raciborza - pełne informacji z Zachodu, recenzji płytowych itd. Wtedy też pojawił się „Odłam Skiny”.

Dlaczego nie wydajesz już swojego zina, czy ujrzy jeszcze kiedyś światło dzienne? I co Cię skłoniło do otwarcia dystrybucji?

S: Nie mam na to po prostu czasu - rodzina, praca, dystrybucja zabiera mi masę czasu - plany były, żeby jeszcze coś wydać, ale nie wiem, jak to będzie. Trochę wypadłem z układów drukarskich, więc nie wiem czy byłaby jeszcze szansa na zrobienie pisma w drukarni (do ksero już wrócić nie mogę). Nie zamykam furtki, ale jest to na razie na zasadzie bliżej nieokreślonej przyszłości. Problemem jest także to, że ostatnimi czasy mało jest zespołów, które mi się podobają, zwłaszcza z prawej strony, a na lansowanie chały - szkoda mojej energii. Co do dystrybucji to właściwie to samo. Najpierw były układy z Zachodem i wysyłanie tam wszystkiego, co w jakiś sposób mogło być wymienione na płyty dla mnie i najbliższych znajomych. Potem, jak pojawiły się pierwsze pozycje Skins (demo, itd.), była

dalej wysyła na Zachód, ale okazało się, że koleś z okolicy też chcieli mieć swoje kopie i musiałem od zespołów brać więcej sztuk. Poczta działała, więc były kontakty też z innymi ludźmi z Polski i oni też chcieli mieć swoje kasety itd., itd. W tej chwili sytuacja jest taka, że mam trochę klientów z Zachodu i muszę mieć rzeczy z Polski, a ponieważ tak jest, że dobre (czytaj niskie) ceny, dostaje się przy dużych zamówieniach (minimum 50-100 sztuk tytułu), dystrybucja musi także na kraj - mam nadzieję, że klienci są z niej zadowoleni, gdyż poza rzeczami z kraju mam też sporo pozycji z zagranicy i one też nie są chyba najdroższe.

Jaka jest Twoja ulubiona postać historyczna i dlaczego?

S: Nie mam takiej, gdyż nigdy nie interesowałem się historią - jestem chemikiem i siedzę w zagadnieniach ścisłych, humanistyczne mnie zdecydowanie nie interesują.

Co sądzisz o metalowym brzmieniu w muzyce WP?

S: Nie będę czarował - nie podoba mi się granie metalowe. Wychowałem się na muzyce Punk' 77 i Oi!, więc bardziej odpowiada mi brzmienie proste lub melodyjne - teksty nie wszystkie są w stanie zastąpić, zwłaszcza, że w kapelach ciężkich dość słabo je słychać. Jedyny band grający ciężko, który mi się podoba to Squadron.

Jesteś nacjonalistą, powiedz więc, co myślisz o ideach Narodowego Socjalizmu i czy utożsamiasz się z jakąś organizacją narodową?

S: Dla Was jestem nacjonalistą, dla narodowców jestem Oi!, a dla Oi!-owców - jestem nazi - to jest coś, co mnie najbardziej bawi! Jestem w gruncie rzeczy mieszańką tych wszystkich rzeczy - z perspektywy muzyki, którą mam, lubię i słucham. Ideologicznie jestem przede wszystkim rozsądny, co do spraw gospodarczych, zdecydowanie przychyliam się do pomysłów Unii Polityki Realnej, ale bez zaangażowania w działalność partyjną, która zawsze jakoś tak kojarzyła mi się z kurestwem. Narodowy Socjalizm jest jednak ciągle socjalizmem, który co prawda jest lepszy niż komunizm, ale jakoś znudził mi się po latach życia z PRL i RP. Nienawidzę wszelkiej maści biurokracji, aparaczków i nieróbstwa, za które płaca ci, co wytwarzają i produkują, a jest to typowe dla socjalizmu, niestety także tego o silnym narodowym charakterze. **Co sądzisz o pogaństwie w ruchu Skinheads i o jedności Skins z Black Metalowcami?**

S: Pogaństwo jest mi zupełnie obojętne - tak jak jego obecność w ruchu Skinheads: nie mogę się jednak przekonać do bratania z metalowcami. Pamiętam czasy, gdy oba te ruchy były na „wojennej ścieżce” (znam to nawet z własnego osiedla), potem nadeszły czasy tolerancji (i w gruncie rzeczy - interesów - między innymi ode mnie, miałem wjazd do drukarni i firmy nagrywającej kasety), ale bez takiego wariactwa, jak teraz. Będąc w kontakcie z zalogami Skins z dawnych czasów (z kraju), ciągle przewija się ta sprawa i nie jestem odosobniony w tych

odczuciach.

Czy masz zamiar w najbliższym czasie coś wydać?

S: Planuję puszczanie kaset, ale czekam na konkretne informacje (w tym też licencje) od wytwórni. Chce pusić wersję kasetową (na Europe Wschodnią) „Hammer Records sigles collection” - czyli tak jakby trzecia część British Oi!. Te kasety cieszyły się i dalej tak jest, dużą popularnością i podobały się ludziom, więc warto to zrobić. Materiał jest dobry, tylko są problemy z licencją. „Hammer Rec.” już nie istnieje, więc muszę po zespołach zdobyć pozwolenie, ale wszystko jest na dobrej drodze. Następna pozycja (pewnie będzie wydana jako pierwsza) jest Division 250 - „Imperium”. Płytką dobrą, ale chce ją wydać na kasecie nie dla ideologicznych przesłanek - zakładam, że to będzie dobry tytuł w sprzedaży, więc chciałem wyrównać sobie dwa deficytowe tytuły (Brazylia i Węgry). Mam też nadzieję, że będę współpracował przyszłościowo z „Ra-ta-ta-ta Rec.” i coś jeszcze z ich dokonanych puszczone na kasetach - w planach jest trzeci CD Estripe Imperial.

Dzięki za wywiad! Czy chciałbyś na zakończenie dodać coś od siebie?

S: Dzięki za zainteresowanie emerytem. Powodzenia w pracy nad zinem z pordrowienia dla czytelników oraz znajomych z Waszego regionu.

Adres dystrybucji:

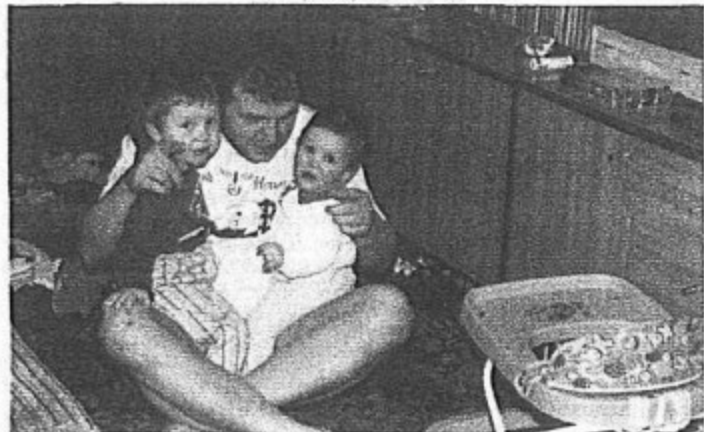
TADEUSZ BIEŚCZĄD

UL. STOLARSKA 226/5

81-173 GDYNIA

e - mail: odlam@altis.chem.pg.gda.pl

tel. (0-58) 625 00 04



PRAWDA O ANTY NAZI FRONCIE

- z informatora anty lewackiego

Ostatnio w naszym cudownie demokratycznym kraju mieliśmy przyjemność szerzej zapoznać się z organizacją, która za główny cel stawia sobie walkę z „ciemnogrodem” czyli każdym kto ośmieli się głosić swoje patriotyczne poglądy. Cóż za żrzące żądanie losu – dzisiaj w naszym kraju wszyscy patrioci to wróg numer jeden, któremu służby ścigania poświęcają więcej czasu niż wszelkiej maści aferzystą okradającym ojczyznę od dawna.

Wracając jednak do tematu – coż to jest ten osławiony anty-nazi-front? Jeszcze do niedawna była to grupa „alternatywnej” młodzieży (czytaj: narkomanów i alkoholików spod znaku punk), która zajmowała się organizowaniem nielegalnych wieców, manifestacji kończących się zazwyczaj zadymami z policją i zwolennikami prawicy, czy też przypadkowym tłumem. Członkowie grupy nie ukrywają też, że brali udział w organizowanych w Hannoverze (Niemcy) dniach haosu, które przejdą do historii jako dni złodziejstwa, burd i wielu innych akcji, które przyniosły Niemcom wielomilionowe straty. Całe szczęście chłopcom z a.n.f-u zabrakło zapалу na organizowanie tego typu festynów w Polsce.

Dzisiaj obraz wygląda już inaczej. Jak sami członkowie bojówki oświadczają, niedawno w ich szeregach miał miejsce podział; środowisko anarchizujące opuściło szeregi a.n.f-u. Zostali tylko sympatycy skrajnej lewicy – nazywający sami siebie trockistami.

Co dalej? Niedawni zadymiarze pozakładali garnitury i odrzucili dawne metody walki. Zyskali też nowych, wielkich przyjaciół i sponsorów. Z polskiej sceny politycznej warto tu wymienić żyda J. Kuronia, czy też wielkiego przyjaciela „narodu wybranego” – A. Małachowskiego. Poza tym ANF należy też do organizacji zrzeszającej wszelkie tego typu grupy, mowa tu o tworze zwanym „All Different – All Equal”, działającym pod egidą Unii Europejskiej. Teraz już wszyscy możecie się łatwo domyśleć skąd płyną pieniądze.

W rzeczywistości jednak a.n.f to nic innego jak grupy zdesperowanej młodzieży, która nie mogąc sobie znaleźć miejsca w społeczeństwie uległa wpływowi „czołowych autorytetów” w kraju i zdecydowała się powiedzieć „nie” organizacjom, które są niedogodne dla ich sponsorów (promotorów). Młody człowiek po kilkuletniej działalności w tego typu ugrupowaniu, nie będzie widział dla siebie nigdzie indziej miejsca jak tylko wśród jednej z „postępowych” partii działających na scenie politycznej – o ile oczywiście partie te będą działały...

Mamy nadzieję, że teraz każdy z Was zdaje sobie sprawę, iż a.n.f i tym podobne organizacje to nic innego jak tylko „szkółki przygotowujące” przyszłą kadrę dla wszystkich wrogo nastawionych do kraju, organizacji

typu uw, sld, itp. Pamiętajcie o tym, gdy zetkniecie się z nimi.



UDERZAJ CELNIE

- z informatora anty lewackiego

Zapewne większość z Was zgodzi się bez żadnej gadki iż olbrzymia część rodzimego ruchu anty-nazi opiera się na muzycznej tzw. „podziemnej” scenie gdzie głównymi nurtami muzycznymi jest punk, hc czy też rege. Osoby zaangażowane w działalność antynazistowskich grup doskonale orientują się, że muzyka jest doskonałą platformą aby dotrzeć do młodzieży i wyłuskać z niej jednostki, które mogłyby być przydatne. O tym, iż reguła ta sprawdza się doskonale w praktyce niech świadczy ostatnia inicjatywa Grupy Anty Nazistowskiej pod przewodnictwem młodego żyda – Marcina Kornaka. Udało im się namówić ostatnio wiele zespołów (zaangażowanych już zresztą wcześniej w podobne sprawy) do projektu płyt „Muzyka przeciw rasizmowi”. Ta dosyć dobrze reklamowana akcja na pewno przyniesie organizatorom niezłe korzyści – i to nie tylko materialne. W tym momencie nasuwa się pytanie – co my możemy z tym robić? Odpowiedź jest całkiem prosta. Należy robić dokładnie to samo co przeciwnik robi z wrogią im sceną muzyczną – ograniczyć jej życie i rozwój, a więc zakłócić system dystrybucji, przerwać cykl imprez, koncertów.

Aby to zrobić nie trzeba koniecznie uderzyć na koncert czy też zrobić sklep bądź giełdę. Są metody znacznie łatwiejsze i bardziej bezpieczne, a przynoszące pożytek pewnie więcej.

Na dobry początek proponuję w delikatny aczkolwiek stanowczy sposób dać do zrozumienia ludziom (zazwyczaj biorącym udział w tym wszystkim dla pieniędzy – właścicielom sklepów, sal koncertowych), iż sprawy w które się zaangażowali w najbliższym czasie przyniosić im będą więcej strat i problemów niż zysków. Skontaktować się można bez problemu przez telefon czy też drogę korespondencyjną.

W momencie gdy zauważymy iż nasza akcja ostrzegawcza przyniosła mierny skutek – koncerty odbywają się dalej, kasety ciągle stoją na półkach, należy powtórzyć ostrzeżenie, ale tym razem podparte na przykład na obiekcie nasprejowanym tekstem, czy czymś podobnym.

Dopiero w następnej kolejności możemy sięgnąć po bardziej „efektywne” środki – wybiecie szyby, zastraszanie rodziny, alarmy bombowe, uszkodzenie samochodu i tym podobne metody.

Jeżeli ktoś z was w tym momencie stwierdzi, iż proponowana alternatywa jest dla niego nie do przyjęcia niech spojrzę co się dzieje na ulicach – oni powoli ale systematycznie przyjmują inicjatywę na ulicach. Stosując wszelkie środki jakie tylko mogą okazać się skuteczne. Aby odpowiedzieć skutecznie na ich ofensywę musisz być lepszy od nich pod każdym względem.

„MOŻNOŚĆ MASOWYCH GAZOWAŃ”

Auschwitz nie miał żadnych masowych grobów. Skremowanie 4 milionów ciał pozostawiłoby 15 tysięcy ton prochu, który nigdy nie został odnaleziony. Wiele ton węgla byłoby konieczne do takich masowych kremacji. Początkowo sowieci rozpowszechniali sprzeczne historie o tym, jak 6 milionów zginęło w obozach. Na początku twierdzili oni, iż więźniowie byli „zaparowywani” na śmierć. W dniu 5 grudnia 1945r. komunistyczny sędzia w Norymberdze wydał przeciwko oskarżonemu Hansowi Frankowi następujący „Akt oskarżenia nr. 6”:

„Duży kocioł do produkowania super gorącej pary został wprowadzony do środka pomieszczeń. Drzwi są hermetycznie zamknięte i rozpoczyna się długie duszenie ofiar parą. Na początku i z wnętrza dochodzą krzyki, po 15 minutach egzekucja jest zakończona”.

W tę historię nie uwierzono. Wówczas została ona zmieniona na rzekome ciężarówki, które zostały przerobione na „komory gazowe”, do których w pompowany był tlenek węgla.

Gdy twierdzenie to również zostało „zapomniane”, sowieci w swoim oskarżeniu oskarżenie zmienili „komory parowe” na „komory gazowe”.

Sowieci zaprezentowali także nową ideę eksterminacji żydów w obozie Bełżcu. „Żydom rozkazano rozbić się, aby myśleli, że biorą kąpiel. Poprowadzono ich de facto do budynków, które mogły pomieścić setki ludzi. Woda zalewała ich po szyję. Wówczas potężny prąd elektryczny był wystawiony w metalową podłogę i w kilka sekund wszyscy żydzi, tysiące na raz, ginęli”.

Radziecki prowokator L.N. Smirnof rzeczywiście załączył ten akt oskarżenia do danych w dniu 19 grudnia 1945r. podczas sesji procesu norymberskiego. Historia ta ostatecznie przemieniła się w opisy egzekucji przy pomocy gazu Cyklon B. Był on szeroko stosowanym środkiem owadobójczym do zabijania wszy, które stanowiły większe zagrożenie dla zdrowia w obozach. Gdyby Niemcy rzeczywiście chcieli wykorzystać masowe egzekucje, to posiadali produkty tysiącokrotnie śmiertelniejsze, takie jak choćby działające na układ nerwowy gazy Sarin i Tabun...

...Światowy almanach na rok 1947r. cytuje liczby dostarczone przez amerykański komitet żydowski stwierdzając, że światowa populacja żydów w 1939r. wyniosła 15 688 259.

The New York Times z 22 lutego 1948r. stwierdza, że światowa populacja żydów rozpościła się pomiędzy 15 600 000 a 18 700 000, wyłączając około 600 tysięcy do 700 tysięcy żyjących w Palestynie. Jak więc mogła populacja żydowska wzrosnąć tak szybko po utracie 6 milionów ludzi podczas II wojny światowej?

Walter Sanning, autor „Dissolution of European Jurry” (Rozkład europejskiego żydostwa), stwierdza, iż nie mniej niż 2 200 000 żydów

wyemigrowało z Europy, pozostało zaś tutaj w czasie szczytu niemieckiej okupacji w czerwcu 1941r. – 2 847 000 żydów.

Po wojnie, według Czerwonego Krzyża, 3 375 000 żydów złożyło wnioski o odszkodowania za holokaust. Liczba ta obejmuje wielu emigrantów. Tak więc rzeczywista liczba tych, którzy zginęli z różnych przyczyn w obozach rozciąga się pomiędzy 150 a 300 tysiącami.

CUD 24 MILIONÓW ŻYDÓW

P. MARTIN GILBERT JEST JEDYNYM Z NAJBARDZIEJ POWAŻANYCH NAUKOWCÓW RELIGIJ HOLOKAUSTU. W SWOJEJ KSIĄŻCE „P. GILBERT PISZE TAK: W LUTYM I MARCU 1942 ROKU COZIENNIE DETAL TERAZIŻ ŻYDÓW BYŁO GAZOWANYCH” JAKIŚ PRZEZ 17 TYGODNI WIOŚNY I WIECZNEGO LATO GAZOWANO 240 TYSIĘCY ŻYDÓW DZIENNIE TO W ZALEŻNIE 4 MIEJSCIE ZGINĘŁO ICH PRAWIE 24 MILIONY! MUSIAŁI TO BYĆ PRACOWNICY CUD. BO W TYM CZASIE NIE BYŁO TYŁO ŻYDÓW NA CAŁYM ŚWIECIE...



CUD MAGIENNYCH KOMÓR GAZOWYCH

TO JEDEN Z NAJŚWIETLEJSZYCH I NAJPROSTSZYCH CUDÓW HOLOKAUSTU. ŻYDOWIE Z NAUKOWCAMI I INŻYNIERAMI, KTÓRZY BADALI KOMORY GAZOWE W OŚWIECIMIU, WYKŁADAJĄ, ŻE KTÓREKOLWIEK Z NICH SPĘŁNIAŁY PRZYPADKOWO IM ROLĘ, NIE MAJĄ ODPOWIEDNIO SZCZELNYCH DRZWI, WENTYLACJI, ETC. TAK WIĘC ŻYDZI MUSIELI BYĆ GAZOWANI PRZEZ CZARY!



„CHRZEŚCIJAŃSTWO – POCHODZENIE”

Skąd wywodzi się chrześcijaństwo – oto jest pytanie. A żeby udowodnić Wam, że chrześcijaństwo jest prawdziwą religią na całym świecie, podaje poniżej kilkanaście przykładów – oto one:

Syn boży Jezus Chrystus (czyt. Chytrus) urodził się w grocie, tak jak Mitra, Agni, Adonis, Budda, Kriszna, Zeus i Perseusz. Anioł Gabriel zwiastował Marii, że pocznie syna bożego, tak jak egipski bóg Thot zwiastował dziewicy Mutemut, że pocznie dziecko za sprawą bóstwa.

Chrystus urodził się w Betlejem, dokąd jego rodzice przybyli w celu podania się spisowi ludności, tak jak rodzice Kriszny przybyli do Maduru w celu zapłacenia podatków.

Król Herod nakazuje rzeź niewiniątek w celu zabicia Jezusa, to samo czyni król Kamsa w celu zabicia Kriszny.

Ratując Jezusa rodzice jego uciekają z nim do Egiptu. Rodzice Kriszny ratując go, uciekają do Gohalu. Dwunastoletni Jezus, zapomniany przez rodziców w świątyni, został w niej odnaleziony, gdzie rozmawiał z uczniami w piśmie. Również Budda w wieku lat dwunastu, zapomniany przez rodziców, został przez nich odnaleziony przebywając wśród mędrców, z którymi wiódł uczony spór na tematy ducha.

Trzydziestoletni Jezus udał się na pustynię, gdzie był kuszony przez Szatana (szatan w hebrajskim znaczy – przeciwnik). Budda w wieku 28 lat uczynił to samo i również był kuszony przez złego ducha Mare.

Jezus uzdrowia trędowatego, Kriszna czyni to samo. Jezus chodzi po wodzie i ratuje, tonącego na skutek niedowiarstwa, apostoła Piotra, to samo czyni Budda, ratując swego ucznia, który razem z nim chodził po wodzie. Jamnogrzesznica namaszcza Jezusa wonnościami – to samo czyni z Budda niewiasta Periwokra. Na krótko przed śmiercią Jezusa, Maria Magdalena ze łzami rzuca mu się do nóg; również i przed śmiercią Buddy pewna niewiasta czyni to samo.

Jezus uroczystie wjeżdża do Jerozolimy, tak samo Kriszna wjeżdża do Maduru.

Jezus nauczał, że istniał już przed swym narodzeniem i tak samo nauczał Budda. Jezus zmartwychwstał, Budda również. Jezus zstąpił do piekieł, a potem wstąpił do nieba, Budda również uczynił to samo. Jezus i Budda przepowiadali koniec świata. Jezus ma ponownie zstąpić na ziemię i sądzić ludzi. Również i Kriszna ma uczynić to samo, a także Budda.

Szczegóły męki i śmierci Jezusa są analogiczne do opisu męki i śmierci Marduka w micie babilońskim z VIII wieku p.n.e.

Chrystus może zmienić wodę w wino, jak to w czasach niepamiętnych uczynił Dionizos; chodzi po wodzie, jak Posejdon; jak Ozyrys i Febus Apollo trzyma bicz; jak „słoneczny” Dionizos przejeżdża na osie i karmi tium na pustyni; jak Eskulap wskrzesza zmarłych, przywraca wzrok niewidomym i uzdrowia chorych.

Już w I wieku p.n.e. istniała sekta Nazarejczyków, która czciła boga – zbawiciela: Jezusa.

„Na pohybel chrześcijaństwu!”



REGENERATE®

THE REAL VOICE OF SKINHEADS
Special Skinhead price offers for Cd's, T-shirts, Posters etc.

CONTACT

P.O.Box 554, SOFIA-1009, BULGARIA

<http://regenerate.nl/bg>

regenerate_rec@hotmail.com

BANDS! PLEASE SEND US YOUR DEMOS

Słowianie Starożytni

Prokop, piszący w VI w. po Chrystusie, powiada o Słowianach: „Wszyscy oni jednego języka używają – ani też kształtem ciała się nie różnią. Każdy bowiem jest słusznego wzrostu i bardzo silny. Kolor pici niezbyt biały, ani włosów zbyt jasny, chociaż te nigdy wcale czarnymi nie są, lecz najczęściej nieco w rude wpadają. Prosty ich umysł nie zna złości i fałszu”. Cezarz Maurycjusz w VII w. mówi o nich: „Znoszą cierpliwie mróz i gorąco, obnażenie ciała i niedostatek żywności”; w innym miejscu dodaje słowa bardzo znamienne: „Niezych rozkazów nie słuchają, a między sobą ciągle się swarzą i nienawidzą; Witukind w X w. pisze: „Jest to lud twardy i pracowity, nawykli do najpodlejszej strawy, a co dla naszych (Niemców) zbytnim się zda ciężarem, Słowianie za igraszkę sobie to mają. Cezarz Lew Mądry z IX w. zaświadcza, że „wola swobodny i niezbyt zatrudniony tytuł prowadzić, niż wielkimi zachody o doborne jadlo i bogactwa się starać”. O życiu społecznym Słowian pisze w X wieku Konstanty Porfirogenita: „Panów te ludy (chorwackie, srebkie) nie mają, lecz żupanów, starostów, równie jak i reszta słowiańskich ludów”. Dittmar w XI w. podaje: „Ci, których zwykło Lutykami zwać, nie mają żadnego pana nad sobą. Jednomyślna narada uchwały swoje stanowiac, w wykonaniu postawionych wszyscy

zgodzać się winni. Jeżeli zaś który przy naradzie uchwalom się sprzeciwił, bywa kijami bity, lub jeżeli później publicznie opór stawia, niszcza mu wszystko ogniem, lub ciągłym pustoszeniem. Chociaż sami zmienni i podejrzliwi, wymagają od innych niezmienności i zaufania”. W innym miejscu tenże kronikarz powiada o Lutykach: „Pokój ślubują ustrzyżeniem kosmyka włosów z wierzchu głowy i trawą, albo podaniem ręki”. Żywociarz św. Ottona twierdzi w XII w., że: „Jest zwyczaj na Pomorzu, iż książę tej krainy zakłada w niektórych grodach własną siedzibę, gdzie każdy, kto tylko tam się uciecze, bezpieczne od nieprzyjaciół schronienie miewa”. Opisując miejsca publicznych zborów u Pomorzan, mówi: „Były zaś w Szczecinie 4 kontyny, z pomiędzy których jedna, najgłośniejsza, była z przedziwną sztuką i nadzwyczajnym wymysłem zbudowana, mając wewnątrz rzeźby i sterczące ze ścian obrazy ludzi, ptactwa i zwierząt, tak dokładnie podług natury oddane, iż zdawały się żyć i oddychać; a co najosobliwsza, iż barwy tych obrazów od żadnej deszczów lub śniegów niepodległy nie pełziły, ani czerniały. Do tych budynków znosili Słowianie dziesięciny zdobytych skarbów i bronie nieprzyjacielskie – i wszystko, co na morzu lub lądzie w boju zdobyli; tudzież złote i srebrne czary, które w dni uroczyste można panowie stamtąd wydobywali, aby ich

do ofiar, godów i uczt używać. Znajdował się tam także posąg bożka Fryglawa. Zaś 3 inne kontyny nie miały takiego poszanowania, ani takich też ozdób. Stały tam tylko nakoło ławy i stoły, ponieważ tam oni zwykle swoje zgromadzenia i narady odpawali. Bo czy to na gody i biesiady, czy na igrzyska, czy dla naradzania się ważnymi sprawami, tam oni zawsze do tych budynków w pewne dni i godziny się schodzili”. Helmold mówi w XII w. o sadach w świątyniach i o przysięgach sądowych Pomorzan: „Zdarzało się, żeśmy w naszej wędrowce przyszli do jednego gaju, który jest w tej krainie (Stargardzkiej), będącej zresztą polną piaszczyną. Tam pomiędzy starożytnymi drzewami ujrzelśmy dęby święte, przeznaczone ku czci bożka tej ziemi – Prowe (prawo, prawy), otoczone wkoło podniesieniem i ogrodzone wytkniętym parkanem, w którym były 2 bramy. Oprócz licznych ołtarzy i bożków, przepielniących wszystką tutejszą ziemię, było to miejsce powszechna całej krainy świątynia, której kapłan wszelkich uroczystych i ofiarnych obrządków dopełniał. Tam też lud tej ziemi z kapłanem i księciem zwykł był gromadzić się na sady. Wstęp do środka był dozwolony tylko kapłanom i tym, co ofiary składali lub w niebezpieczeństwie życia byli. Takim bowiem nie odmawiano nigdy schronienia, ile że Słowianie tak wielkie dla swoich świątyni uszanowanie mają, iż wnetrza świątyni niczyja, nawet

i nieprzyjacielska krewia pokalać nie chcą. Przysięga bywa z wielką trudnością dozwolana, gdyż przysięgać znaczy u Słowian tyle, co krzyżoprzysięgać, a to z powodu nściwego gniewu Bogów”. Teofylaktus w IX w. opowiada: „Gdy cesarz Maurycjusz na wojnę przeciw Awarom do Tracii wyruszył, schwytala straż carska 3 meżów bez mieczów i wszelkiej broni, tylko গেście niosących. Spyta ich cezarz: jakiego są narodu, z jakiego kraju, i po co na rzymską ziemię wstąpili? Odpowiadają, iż są Słowianami i mieszkają nad oceanem Zachodnim. Tam to do ich narodu wyprawił Chagan (awarski) posłów z wielkimi dary dla książąt, prosić ich o posiłki. Książęta dary przyjęli lecz posiłków nie dali, oświadczając, iż długość drogi jest dla nich zbyt uciążliwa. I z tem to ich do Chagana wysłali, aby mu tę odpowiedź zaniesli. Piętnaście miesięcy spędzili w drodze. Chagan, praw poselskich niepomny, powrotu im zabrania. Usłyszeli, iż Rzymianie potęgą i ludzkością najwyższej sławy doszli, przeto do Tracii uciekli. Zajmując się gęślami, ponieważ nie umieją robić bronia, jako w ich krainie telara niemasz, a stąd też prócz domowych poswarek i rozruchów spokoju i cichości tytuł pedzą... Z czego cesarz ich naród pochwalił, gościnnie ich przyjął i podziwisy ich wzrost wysoki i potężna budowę ciała, do Heraklei ich wysłał”. O wyobrażeniach i obrzędach religijnych pisze Prokop (w VI w.): „Słowianie

wyznają jednego Boga, twórcę piorunów, jedynego pana oszczędziatwa, i święca mu na ofiarę woli i inne zwierzęta. Nie wierząc przeznaczenie. Gdy zapadłszy w chorobę, albo idąc na wojnę, śmierć przed sobą widzą, ślubują Bogu ofiary, po minionem niebezpieczeństwie wypełniają, co ślubowali, i sadzą, że to ślubowanie życie im ocaliło. Oprócz tego czczą jeszcze rzeki, boginki i inne bóstwa, wszystkim ofiary święcąc, a wśród ofiar pewne wróżby czynią". Dittmar mówi: „U Słowian ile krain, tyle jest świątyń i tyle różnych bożków część pogańska odbiera. Pomiędzy świątyniami gród Retre naczelnie miejsce trzyma. Tam oni śpiesząc na wojnę, pokłony biją, tam, wracając zwycięsko z wojny, należne znośza dary i jako błagalna objąć kapłani bogom święcić mają; wróżbę losów i konia pilnie dochodzą. Okropny zaś gniew tych bogów bywa tylko ludzka lub zwierzęca krew złagodzony". I dalej Dittmar mówi znowu: „W krainie Redgarów jest miasto Riedegast, trójkątne i 3 bramy mające, a dookoła wielkim borem, który mieszkaący za nietykalny i święty mają, otoczone. Dwie bramy tego miasta są dla wszystkich otwarte, trzecia ku wschodowi położona, najmniejsza tylko ścieżkę i tuż przyległe srobie morze okazuje. W tej stronie niemasz nic prócz świątyni misternie z drzewa zbudowanej i spoczywającej na podstawie z różnych rogów zwierzęcych. Ściany jej przyozdobione są zewnątrz dziwnie

wyrzezanymi obrazami bogów i bogini; wewnątrz zaś stoją wyciosani bożkowie, każdy z napisem swego imienia, groźnie w przybicie i napierśniki odziani, między którymi najpierwszy nazywa się Swarasyocy i przed innymi od wszystkich pogan czczony jest i wielbiony. Są tam także ich proporce wojenne, których, oprócz w czasie wojny, nigdy stąd nie ruszają. Dla strzeżenia tych proporców, wyznaczili osobnych kapłanów, którzy czyniąc bożkom ofiary, lub aby gniew ich przebłagać, siedzą, gdy reszta stoi". „Czczą też Słowianie bożków domowych i wielkie zaufanie w moc ich pokładając, przynoszą im ofiary. Słyszałem nawet o pewnej lasce, u której na wierzchu wyobrażona była ręka, trzymająca żelazną obraczkę. Te lasce nosił pasterz miejscowy od chaty do chaty, mówiąc przy wstępie na progu domostwa do laski: „Czuwaj, Henil, pilnuj" - tak bowiem nazywała się ona w ich języku - poczem jedząc i pijąc uważali się za bezpiecznych pod strażą tego czaru". Helmold opowiada: „Jest wiele rodzajów bałwochwaltwa u Słowian; nie wszyscy bowiem na te same obrzędy się zgadzają. Jedni mieszczą wizerunki swych bogów w budowanych świątyniach, jak np. owego bożka w Płonie, którego zwa Pogoda; inni bożkowie zamieszkują lasy lub gaje, jak np. Prowe, bożek Starogrodzian, a ci ładnych obrazów nie miewają. Niektórzy zaś bywają z dwoma lub trzema, a nawet więcej głowami

wyobrażani. Wszakże mimo tylu różnokształtnych bożków, którym pola i lasy święcą a smutek i uciechy przyznają, nie przeczą Słowianie jednego Boga w niebie, władającego resztą bożków, a osobicie tylko niebieskimi sprawami zajetego. Inni bożkowie, którzy tylko poruszonych obywateli pilnują, zrodzili się ze krwi jego, będąc potem doskonalsi, im bliższe pokrewieństwo z owym największym Bogiem ich wiało. Wszystkie pola i osady są pełne świętych uroczysk, ołtarzów i bożków. Prócz tych najslawniejszymi bożkami byli: Prowe, bożek Krainy Starogrodzkiej, Żywa, bogini Polabingów, Radigast, bożek krainy Obotritów. Nad wszystkie zaś różnokształtne bóstwa slynał Swantewit (Światowit), bożek krainy Rugijan, jako skuteczniejszy od innych, przed którego obliczem reszta bożków tylko półbożkami być się zdawała". Jakoż ze wszystkich krain słowiańskich nadchodzi zapytania do tegoż bożka o wyrocznię. Wszystkie też krainy wyznaczona ilość ofiar w corocznej dani posyła, Swantewita Bogiem Bogów uznając. W porównaniu z jego kapłanem jest książe tych Rugijan daleko mniej szanowany. Tęto bowiem kapłan odpowiada na pytania wyroczni i rostrzygnięcie losów tłumaczy. On od wróżby a książe z ludem od jego skinięć zawisa. Rugijanie mają dla osobliwszej sławy swojej świątyni pierwszeństwo przed innymi ludami, i podczas gdy oni sami inne ludy do posłuszeństwa sobie niewola, ładna ich niewola nie dostęga, ile że w niedostępnym miejscu

mieszkają. Po otrzymanem zwycięstwie znośza złoto i srebro do skarbnicy swojego bożka, resztę pomiędzy siebie dzielą. Kupcom nawet, którzy przypadkiem na wyspie Rugijan zawina, nie wolno ani sprzedawać, ani kupować wpródy, aż póki ze wszystkich swych towarów kosztownych ofiar Swantewitowi nie złożą. Słowianie wyznają, iż wszelkie szczęście od dobrego, wszelkie zaś nieszczęście od złego Boga pochodzi i stąd też złego Boga w swim języku Zernoboch (czarny Bóg) nazywają. Wszyscy ci (bogowie) mieli swoich kapłanów i ofiarne libacje i rozmaite obrzędy religijne. Oprócz tego święcono podług wyroku rzuconych losów wróżebne na część tych bożków uroczystości, i schodzili się metowię i niewiasty z dziećmi i czynili bożkom swoim ofiary z wołów i owiec, a czasem nawet z chrześcijan, których krew, jak mówili jest miła ich bogom. Zabiwszy ofiary, kosztuje kapłan ich krwi, sadząc, iż przez to tem zdolniejszym do zrozumienia wróżby się stanie. Skoro obrzędy ofiarne się kończą, zabiera się lud do uctowania i zgłębliwej zabawy. Jest zaś dziwny zabobon u Słowian, iż przy swoich godach i pijatykach obnoszą czare, w która nie tyle błogosławieństw, ile słów przekleństw w imieniu dobrego lub złego boga wlewają. Zresztą, czczą gaje i źródła i wszelkich zabobonów rozmaite błędy u nich panują". [...]

Przełom 1844-1845 r. - „Zapiski o Słowianach”
 J. G. Dittmar

DEFENSOR 14 - teksty

„Chwała i cześć”

A walczyć dalej będę
Gdy śmierć przy mnie stanie
Bez bojaźni w duszy
Wypełnię swoje zadanie
I gdy ciemny całun nocy okryje świat cały
W rzece krwi twarz umyję
I czekać będę chwały

Chwała i cześć poległym wojownikom
Dziękujemy za przelaną krew
Chwała i cześć poległym wojownikom
Dziś honory oddajemy wam

Los uczynił z nas żołnierzy,
A głosy serc mroczny uczuć twierdzy
Jeśli się boisz, na pewno zginiesz
Tylko niezłomni zwyciężają
Wrogie hufce przede mną
Niech zadrży choć ich siła
Wypełnią swe zadanie
Choćby nim śmierć była



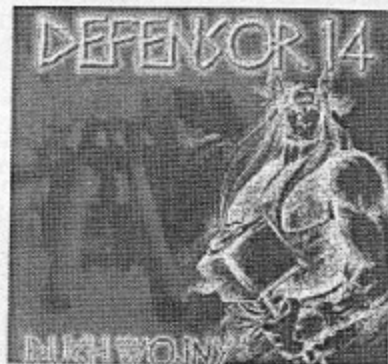
„Podnieś swój miecz”

Wilczy zew i piorun na niebie
W blasku słońca podnoszą swój miecz
Dumnie mój ojciec zwyciężał wroga
Śpiewając dumnie wojenną pieśń

Podnieś swój miecz, niech zginie nasz wróg
Życie albo śmierć, wolność lub grób
Dumny śpiew do boju rwie nas
Zwycięstwa pieśń, przeznaczenia czas

Gdy ujrzemy słońca znak
Pochylimy głowy by siłę oddać cześć
Praca i walka przez wieczny czas
Trzymamy dla narodu swoją wierną twarz

Tarcza i miecz, rasowy herb
To nadzieja walki twej
Silny cios, bitewny zgłęb
Dziś do zwycięstwa poprowadzą cię



„Nadzieja”

Już odleciał biały ptak
Nadciągnęły złowrogie chmury
Z moich ran gesta krew
Popłynęła w historii bieg

Bo ty jesteś pradawnym cieniem
Tego narodu jedynym natchnieniem
Bo ty jesteś pradawnym cieniem
Tego narodu jedynym natchnieniem

Prawdziwą siłę niesie w sobie krew
Ta sama która przed wiekami
Torowała drogę prawdzie
Dumnym wojownikom niosącym chwałę

Pytasz mnie bracie czy warto walczyć
Powiem ci bracie że warto żyć
Gdy uśpiona ziemia w obcych rękach
Na pewno przyjmie daninę krwi

Nigdy nie cofaj się przed złą kartą
Nigdy nie uginaj kolan
Spójrz otwarcie w oczy śmierci
By dać szansę swej godności

Relacje z koncertów

KONCERT NA SŁOWACJI - 10 LUTEGO 2001

Na tym koncercie, zorganizowanym 10 lutego 2001 r. na Słowacji w miejscowości Nowa Spiska Wies, wystąpiło sześć kapel z różnych zakątków Europy. Wcześniej zapowiadano, iż koncert odbędzie się w mieście Presov, lecz z powodu Z.O.G., w ostatniej chwili przeniesiono do wyżej podanego miejsca. Impreza rozpoczęła się około godziny 20 lub 21. Jako pierwsi na scenę wyszli Słowacy, o metalowym brzmieniu, czyli JUSTICIA. Ich show uważam za wyjątkowo udany.

Po Słowakach na scenie pojawił się niemiecki zespół S.U.D. (Sturm Und Drang), który również wypadł bardzo dobrze. Sądzę, że najlepiej wyszedł im cover innej kapeli z Niemiec - RADIKAL.

Jako trzeci zagrali Węgrzy z DR. MARTEN'S SKINHEADS, którzy zaprezentowali bardzo ciekawego Skin Rock'a, a cover zespołu 4 Skins - „Chaos” był po prostu rozpieszczający.

Po dość długiej przerwie, koncert kontynuował angielski WARHAMMER, któremu także udało się rozruszać publiczność. Ich występ w większości stanowiły covery takich kapel jak: No Remorse i Skrewdriver.

Po WARHAMMER na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru, również z Wysp Brytyjskich, a był to Kev Turner i jego SKULLHEAD. Przez całą godzinę dawali z siebie wszystko - warto było przejechać kilkaset kilometrów i zobaczyć ich występ na żywo.

Następnym zespołem był węgierski A.C.A.B. (All Caps Are Bastards). Ci panowie z południa, podobnie jak poprzednicy, zagrali po prostu świetnie i byli to ostatni band tego wieczoru.

Na koncercie pojawiła się publiczność z Polski, Rosji, Węgier, Czech, Anglii, Portugalii, Niemiec, oczywiście ze Słowacji, a także z innych krajów europejskich. Gdyby nie pieprzona straż graniczna, polscy NS znówu przeważaliby liczebnością, ale niestety. Na koncercie można było nabyć różne gadzety w stylu koszulek, naszywek, zinów, płyt CD etc.

-HANS-



Mit untern fahnen



Wolansfolk Awake! Stop the judeochristian plague.
WOLF NACHT was created to spread above all an ideology (National Socialist Weltanschauung) rather than music. Their 3rd official demo contains 5 tracks of A.S. Elite Black Metal in its most primitive & extreme form. No cradle of dollars or dimmu burger faggot trend here. Just Pure Nazi Imperial Supermacy. Order this cult piece of Aryan Resurrection for 6 dm/4 \$ or the same amount on your local currency. Athalwolf, To Marios Papaioannou, Gastouri, 49100, Corfu, HELLAS

TOTAL REPRODUCTION

Ist der Sieg!

RELACJA Z KONCERTU: HONOR.

EKSPANSJA (POLSKA). TNF (ROSJA) - 2 V 2000

W DNIU 2 maja 2000 AYPs odbył się długo zapowiadany koncert. Wystąpili: HONOR - klejnot polskiej sceny NS, EKSPANSJA z Olsztyna oraz TNF - koledzy z Rosji.

Podróż do Szczecina minęła mi spokojnie, oprócz tego, że jakieś pierdolone lewactwo zagazowało przedział, którym jechałem z kolegą; było to w Poznaniu, a owo lewactwo - to za pewne gnidy z poznańskiego squatu - „ROZBRAT”. Udało im się z pociągu uciec - ich szczęście.

Gdy dojechalismy do Szczecina, czekali tam na nas organizatorzy, którzy zaprosili nas najpierw do domów w celu zjedzenia czegoś. Bezpośrednio przed wyjazdem na koncert, zebraliśmy się koło dworca PKP, gdzie o 16⁰⁰ podjechały autobusy, które zawiozły nas do Jasienicy - za Policami, na północ od Szczecina. Miejscem koncertu była niewielka, ale bardzo przytulna sala. Było dobre piwo i sprawna obsługa imprezy. Na początku, przed imprezą, salę odwiedzili panowie z policji, pytając, co to za impreza, sprawdzając licencję na sprzedaż piwa itd., lecz po wyjaśnieniu, że to „urodziny kolegi” i że nie ma się do czego przyczepić - poszli sobie.

Jako pierwsza na scenę wyszła olsztyńska EKSPANSJA - młoda, dobrze zapowiadająca się kapela. Na początek wszyscy odśpiewali pieśń, o takim jednym, który to „gnój na gumowych taczkach wozil” (he, he), po czym Ekspansja zaprezentowała nam wszystkie ze swej debiutanckiej płyty. Na mnie największe wrażenie wywarły: *Wojna Ras* oraz *Obrońcy Kraju* - które cała sala śpiewała wraz z zespołem.

Jako drugi zespół wystąpił HONOR - bez wątpienia najlepsza kapela polskiej sceny. zaprezentowali mnóstwo utworów, które obecni śpiewali razem z zespołem. Mnie osobście podobało się wykonanie czterech: *Narodowy Socjalizm*, *Twarda Miara*, *Rudolf Hess*, *Ostatni Drakar*. W sumie cały ich występ był - jak wszystkie - po prostu wspaniały.

Na zakończenie wystąpił zespół TNF z Moskwy, a że byli bez gitarzysty - na gitarze grał z nimi Olaf (HONOR). Grali głównie covery Skrewdriver, z których *Snow Fell* stało się przebojem wieczoru. Trzeba przyznać, że mimo ich krótkiego występu dali z siebie wszystko, a i Olaf stanął na wysokości zadania - bez przygotowania, bez próby - po prostu wyszedł na scenę i zagrał.

Po zakończeniu imprezy wsiedliśmy do podstawionych autobusów i eskortowani przez funkcjonariuszy „blacharzy” ruszyliśmy na dworzec PKP w Szczecinie, skąd większość uczestników rozjechała się do domów.

-DZIAŁEK-

WSPOMNIENIA Z PEWNEGO PSEUDO-KONCERTU:

CZYLI CO MYŚLE O „SMIECIACH”

Rzecz cała działa się 17 października 1999 AYPs. Wraz z paroma osobami z łódzkiej ekipy NS - udałem się na zapowiadany koncert do Inowrocławia. Miał tam zagrać kapela: Konkwiata 88, Batalion i bliżej nie znany mi twór o nazwie Hools-Attack.

Już na samym wstępie rzucił mi się w oczy obraz całkowitego niedowładu organizacyjnego. Zapowiadana impreza odbywała się bowiem w sprawiającym wrażenie kurnika domku, leżącym w obrębie ogródków działkowych. Nie było możliwości choćby kulturalnego załatwienia potrzeb fizjologicznych, bo ustępu, ani choćby kranu do umycia rak, nie było. Z konieczności więc - uczestnicy tej „imprezy” musieli srać i szczać na oczach ludzi przebywających na ogródkach działkowych.

Frekwencja na tej imprezie też nie była zachwycająca - około 120 osób, co przy przytłaczającej ciasnocie obiektu oraz braku sraza i umywalni, sprawiło wrażenie, że jesteśmy na punkowej imprezie (!). Jako pierwszy wystąpił wspomniany Hools-Attack, wyrzaskując jakieś swoje „przeboje” w stylu: „jechać policję” - w każdym razie, klimaty te z ruchem narodowo socjalistycznym nie wspólnego nie miały. Ot, takie chuligańskie destrukcyjne klimaty.

Następnie na scenę wyszedł Batalion. Szczerze powiem, że ich muzyka niezbyt przypadła mi do gustu - uważam ją za zbyt mało dojrzałą wartościowo, choć nie w tym jednak problem. Batalion został wręcz przepędzony ze sceny przez jakiś pierdolonych wieśniaków, którzy ubzdurali sobie, że Batalion to narodowcy, katolicy i że z tego powodu należy ich „jechać”. Pojawili się nawet wśród uczestników pogłoski, że Batalion chce dostać wpierdol. Kurwa mać, takiego burdelu, takiej „chujni” i dziadostwa nie widziałem jeszcze na żadnym koncercie, choć byłem na wielu. Gdzie, do kurwy nędzy, był organizator? Dlaczego nie panował nad sytuacją?! Dlaczego nie było na bramce jakiś normalnych koleś?! Pytań byłoby więcej, ale straciłem chęć do zabawy, widząc co się dzieje. Na koniec na scenę wyszła Konkwiata 88. Zagraли krótko, nawet bardzo krótko. Publiczność o mało nie rozniosła „sceny”, a właściwie jakiegoś podestu z desek o wysokości około 15 cm. Parę razy perkusiście poprzewracano elementy perkusji, aż w końcu ktoś urwał basiście kabel od gitary i tak oto Konkwiata 88 zakończyła swój występ i publiczność zaczęła powoli się rozchodzić. Ekipa z Łodzi poszła na dworzec nieco wcześniej.

W czasie rozchodzenia się publiczności (zostałem, aby znaleźć kolegę ze Szczecina), doszło do gorzących zająć.

Lider Konkwisty 88 został - jak pamiętam - zbluznany od ćpunów przez jakiegoś młodego koleśka, który po chwili dostał łomot od jakiś gości z Jawora bodajże. Do mnie przyczepił się jakiś gość z Jawora chyba, o przewisku „Biały”, wyglądało na to, że jest kumplem Roberta - basisty Konkwisty 88, bo chodzili razem po podskakując do kogo się dało. Chodziło mu, zdaje się, o moja zawodowa przeszłość, bo wiecie, kiedyś służyłem zawodowo w Wojskach Ochrony Pogranicza (obecnie przemianowanych na Straz Graniczną), zaś ten pajac ubzdurzał sobie, że byłem w ZOMO, czy coś takiego. Dyplomatycznie wycofałem się z budynku, chcąc uniknąć większego „dymu”. Miałem bowiem ze sobą broń (na którą z resztą mam bezterminowe pozwolenie) i nie na reke było mi wdawanie się w bójkę, czy szarpaninę z jakimś pijanym (czy zaćpanym) menelem (bo tylko tak można określić zachowanie tego typu). Zresztą, co tu ukrywać, wśród uczestników częściej sprawiała wrażenie, jakby była zaćpana. Nie jest bowiem tajemnicą, że narkomania nie ominęła i naszego środowiska. Ujalbym to inaczej: ćpuny przykleiły się do naszego środowiska. Przykład - ot, choćby Czerwony (ex - K'88) i jego niekiedy kumple, którym się dpanie spodobało. Na marginesie: wzywam wszystkich szanujących się koleśki do bojkotu ćpających kreatur i publicznego ich pietnowania. Co ciekawe, moje wrażenie odnośnie niektórych uczestników tej pseudo - imprezy nie jest odosobnione. Kolega - Mateusz ze Szczecina odniósł to samo wrażenie... Na jakikolwiek występ Konkwisty 88 nigdy już nie pojade. Nigdy już nie zamówię niczego z Celtic Sounds - firmie Adama, to pewnie. Pokazał, w jakim środowisku się obraca. Nie jest to mój „klimat”, to pewnie. Przez takich ludzi, jak ow „Biały”, wielu ludzi odsunie się od nas. Ich miejsce jest w kręgach subkultury kibiców i szalikowców, nie mających nic wspólnego ani z Narodowym Socjalizmem, ani z ruchem narodowym w ogóle. Ich ideami są: woda, prochy i rozróbny na stadionach. Kiedy wygramy - pierwsi staną pod murem.

Wrażenia wielu młodych koleśki były również jak najgorsze - spodziewali się dobrej zabawy - zobaczyli chujnie i bydło, jakiego daleko by szukać.

Kończąc swoją relację z owego dziażdżostwa i menelstwa, jakie odbyło się 17 X 1999 r. w Inowrocławiu, pragnę przekazać coś do młodych kolegów: jeśli byliście na tym „koncercie”, nie myślcie sobie, że cały ruch jest taki. Jest jeszcze „zdrowy pien” naszego ruchu, jak choćby HONOR i skupieni wokół nich ludzie. Jeśli zaś nie byliście na tym „koncercie” - zaoszczędziliście parę groszy i wiele nerwów.

HAŁ / 14.88! - DZIAŁEK -

„DEUTSCHE ARBEITER FRONT”

W Narodowo Socjalistycznym państwie Niemiec, czyli w III Rzeszy, młody Niemiec zanim spełnił swą służbę w wojsku szedł spełnić służbę w Deutsche Arbeiter Front (Niemiecki Front Pracy). Organizacja ta zrzeszała zarówno robotników, jak i też pracodawców. Adolf Hitler organizację tą stworzył nie tylko po to, by zmniejszyć rozmiar bezrobocia, lecz zależało mu również na integracji w całkowitej równości zarówno dzieci milionerów jak i dzieci z najbiedniejszych rodzin, którzy pracowali i mieszkali razem przez dwa lata służby. Wszyscy oni otrzymywali równie trudne zadania, podlegali tej samej dyscyplinie, mieli dostęp do tych samych rozrywek i korzystali z równego fizycznego i moralnego rozwoju. Mieszkali razem w tych samych obozach budowlanych i barakach. W ten sposób każdy Niemiec uzyskał świadomość wspólnoty narodowej, uczyli się wzajemnie rozumieć i odrzucali wszelkie klasowe i kastowe uprzedzenia. Po okresie służby w DAF młody robotnik wiedział już, że jego rówieśnik z bogatej rodziny nie jest rozpuszczonym mamin synkiem, a syn przedsiębiorcy był świadom tego, iż syn robotnika jest równie szlachetny, jak arystokrata, czy też bogacz. Młodzi Niemcy nauczyli się żyć i pracować razem na zasadach przyjaźni i braterstwa. W ten oto sposób społeczna nienawiść była eliminowana, a w jej miejsce pojawiło się zjednoczenie we wspólnym wysiłku społeczeństwa.



„CYTATY O SS”

„Mój honor to wierność”. Pod tym hasłem narodzili się Waffen-SS, pod nim istniały i walczyły w drugiej wojnie światowej. Wierne swej przysiędze, były mężne do końca. Ktokolwiek widział je w boju, musi to potwierdzić. Po katastrofie ta formacja ściągnęła na siebie wyjątkowo ciężkie i niesprawiedliwe zarzuty. Pozostała jednak wierna sobie i tym wszystkim, którym leżało na sercu spełnienie obowiązku wobec Narodu. W ciężkim okresie powojennym, w obozach jeńców i przed trybunałem Żołnierze SS potwierdzili swą wzorową solidarność, wzajemną pomoc i koleżeństwo.

- *Heinz Guderian*

Gdy myślę o udziale jednostek Waffen-SS w walkach na froncie, to oczywiście z wielkim szacunkiem zaliczam członków SS do najwaleczniejszych żołnierzy drugiej wojny światowej.

- *Franc Josef Straus*

Formacja Waffen-SS powstała z myśli utworzenia dla Fuhrera oddziałów przygotowanych w długoletniej służbie do specjalnych zadań. W ten sposób zarówno członkowie Ogólnej SS, jak i ochotnicy wymagają wymogów stawianym przez SS mogą z bronią w rękę, we własnych jednostkach, uczestniczyć w ramach armii w walce o realizację celów idei narodowosocjalistycznej – dzisiejsze Waffen-SS. Łączy ona żołnierską postawę ze stanem wysokiej ideowości i gotowości do walki o charakterze politycznym.

- *Organisationsbuch der NSDAP*

Europejscy ochotnicy z dywizji SS „Wiking”, „Wollonien” czy „Charlemagne”: nie byli wyznawcami Adolfa Hitlera, lecz antybolszewickimi bojownikami swoich krajów.

- *Felix Steiner*

Europejscy ochotnicy z Waffen-SS bronili nie tylko Niemiec, lecz całej Europy przed zalewem ze wschodu.

Żołnierze SS nie byli przestępcami, lecz ideowymi żołnierzami.

- *NATO*

Zasadnicze cnoty SS:

Wierność, honor, posłuszeństwo, nieustrasżoność i koleżeństwo winny charakteryzować czyny Żołnierza SS.

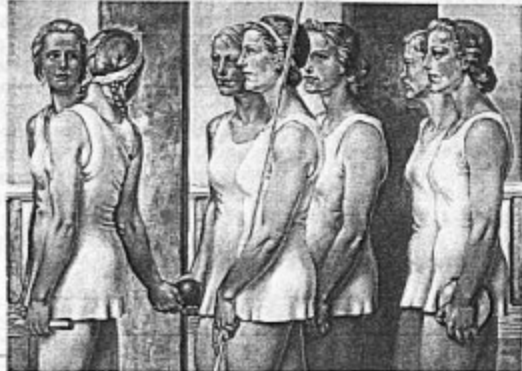
Przysięgam Tobie, Adolfowi Hitlerowi, jako Wodzowi, lojalność i wierność. Służę Tobie i tym, których wyznaczysz na moich dowódców, wierność aż do śmierci. Tak mi dopomóż Bóg.

- *tekst przysięgi SS*

„ZBIÓR WYMAGAŃ WOBEC PRAGNĄCEGO ZACHOWAĆ CZYSTOŚĆ RASOWĄ”

1. Strzeż swego zdrowia – jeśli jesteś jeszcze w wieku rozwoju – bądź powściągliwy przede wszystkim w używaniu alkoholu i nikotyny oraz aktywności seksualnej.
2. Wstąp w związek małżeński najwcześniej jak to możliwe. Tylko wtedy będziesz mógł korzystać w pełni z radości życia z partnerem.
3. Nie poślubiaj partnera OBCEGO RASOWO. Jesteś odpowiedzialny wobec swego narodu i przyszłości generacji za UTRZYMANIE CZYSTOŚCI KRWI.
4. Nie poślubiaj partnera obciążonego dziedziczną chorobą. Jeśli to uczynisz, będziesz winien cierpienia swych dzieci i wnuków.
5. Wybierz partnera całkowicie zdrowego. Upewnij się co do stanu zdrowia kandydata na małżonka i jego cech charakteru, poprzez przyjrzenie się jego rodzinie.
6. Twój partner winien reprezentować wartość genetyczną NIE NIŻSZĄ niż ty.
7. Staraj się byś ty i twoje dzieci żyły blisko natury.
8. Unikaj małżeństwa z krewnymi, bowiem prawie na pewno twoja rodzina posiada jakieś negatywne cechy, które w ten sposób zostały spotęgowane.
9. Powinieneś zapewnić źródło odpowiednich cech dziedzicznych dla swego narodu, mając MOŻLIWIE NAJWIĘKSZĄ LICZBĘ DZIECI. Będziesz wiecznie żył w swoim potomstwie.

- „SS Race Theory and Mate Selection Guidelines”



CELTOWIE

Na przełomie V i IV wieku p.n.e. Celtowie zwani także Galami skolonizowali ziemie dzisiejszej Francji, północnej Hiszpanii, prawie całą Portugalie, dotarli do Wysp Brytyjskich, a w Europie Środkowej do Czech i Moraw. Gdy Celtowie wędrowali przez ziemie dzisiejszej Czechosłowacji wdarli się do kotliny Karpackiej. W pierwszej połowie III wieku p.n.e. opanowali część Turcji, Macedonii i Grecję, dotarli również do Azji Przedniej, gdzie założyli państwo Galatów, które przetrwało do końca II wieku p.n.e. W ostatnich dwóch wiekach p.n.e. Celtowie zaciekle walczyli z Dakami i Germanami. W drugiej połowie I wieku p.n.e. Celtowie zostali podbici przez Rzymian, po czym ulegli romanizacji. Lecz tradycje celtyckie zdołały przetrwać i dzisiaj jeszcze można je spotkać we Francji, Szkocji, Irlandii i w Walii.

Pod koniec IV wieku p.n.e. Celtowie zamieszkiwali również tereny dzisiejszej Polski. Celtowie reprezentowali bardzo wysoki poziom kulturalny, należeli oni do przodujących społeczności europejskich pod względem rozwoju organizacyjnego i gospodarczego. Główną ich podstawą gospodarki była hodowla zwierząt i rolnictwo. Pod osadnictwo wybierali najbardziej urodzajne ziemie. Szczególne osiągnięcia Celtów to metalurgia żelaza i produkcja garncarska. Celtowie pierwsi na naszych ziemiach wprowadzili sposób wykonywania naczyń przy pomocy koła garncarskiego. Mieszkali w osadach otwartych, zakładali też warownie, zwane oppidami.

Ostatnie pozostałości po Celtach na naszych ziemiach, gdzie dokonano rewelacyjnych odkryć, znajdują się na: Kujawach, w Janikowie koło Bydgoszczy, w Kruszy Zamkowej koło Inowrocławia na wyżynie Głupczyckiej, w okolicach Krakowa. Świątynie w Janikowie i Kruszy Zamkowej są jak dotąd najstarszymi budowlami sakralnymi po Celtach na naszych ziemiach.

Jeśli chodzi o wierzenia to wojownicy wierzyli, że gdzieś na dalekim oceanie jest Wyspa Jabłoni – Avalon. Rosną tam drzewa, które owocują przez cały rok, a choroby i śmierć nie mają dostępu do jej brzegów. Harmonia i piękno, świeżość i barwa, żywość i bogactwo królują na tej ziemi. Wyspa szczęścia i bez troski zamieszkała jest przez kobiety. Są to piękne bóstwa z pradawnych czasów, oczekujące przybycia bohatera, który spędził życie dokonując najbardziej niewiarygodnych czynów. Mężczyźni zaś trawia czas i siły w poszukiwaniu Avalonu. Każda przygoda znajduje swój kres u brzegu tej wyspy.

Jednym z najstarszych Celtyckich bóstw jest Bogini Epona – Wielka Matka Ziemi, opiekunka świata żywych i umarłych, której imię oznacza klacz. Zazwyczaj przedstawiano ją jako kobietę siedzącą na koniu lub wiodącą dwa konie. Koń, będący ulubionym zwierzęciem Celtów symbolizuje kult słońca i zazwyczaj jest związany z bóstwami męskimi. Epona była Bóstwem jednym z najbardziej czczonych przez Celtów na całym obszarze osadnictwa celtyckiego, Epona była czczona także przez naszych prasłowiańskich przodków.



Po raz trzeci, mimo szykan ukazało się pismo GNIEW LUDU. Przeciwno tyranii Z.O.G., kolorowej inwazji i wszystkim pacholom syjonu – uderza swą totalną zawartością, która kierowana jest do wszystkich Patriotów walczących za Białą Rasę. Numer ten dedykuje ludziom pracującym na rzecz integracji Scen: WHITE POWER SKINHEADS i ARYAN BLACK METAL. W #3 przeczytacie min. Wywiady z ATTACK, MUDOVEN (USA), OHTAR (Pol), obszerny materiał o amerykańskiej organizacji THE WORLD CHURCH OF THE CREATOR. Artykuły: 14 WORD PRESS/WOTAN'S VOLK, Pucz Monachijski 1923, zag atakuje Europę, Czym jest THE ORDER?, Poza tym recenzje kilku koncertów, tłumaczenie tekstów, dodatek specjalny ZYKLON B i wiele innych rzeczy. Wszystko możecie zdobyć pod adresem WHITE WOLF Distribution

MACIEJ SERWATKA
DMOWSKIEGO 3/14
43 – 100 TYCHY
POLAND

Książnica Stowarzyszenia "NIKLOT" o/Kraków
poleca w ciągłej sprzedaży wysyłkowej następujące książki

1. "SERĆWIK", Mieczysław Góról, wydawnictwo: "KREW"

(92 strony, twarda - czarna oprawa ze złotym nadrukiem)

Dramat napisany dla i w podziemiu. Wojna o honor, o śmierć; zniszczenie, o słowiańskiej dumy odrodzenie. Jeśli zrobił na sobie wrażenie "Król duch" (J. Słowacki) lub "Kraś syn Ludoli" (Stanisław Szukalski) to Serćwik da ci podobne spełnienie intelektualne i możność powrotu do czasów, których już nie ma!!!

Cena: 19 złotych

2. "STWORZE I ZDUSZE", Czesław Białczyński, wydawnictwo: "KRAJNA KSIĘŻYCA"

(360 stron, twarda oprawa z obwolutą)

Leksykon starosłowiańskich półbogów i demonów! Literacka wersja osiągnięć naukowych w dziedzinie MITOLOGII SŁOWIAN. Tradycje, wierzenia i zwyczaje odgrzebane z niepamięci, ukazujące jakim potężnym DRZEWEM była, jest i będzie SŁOWIAŃSKA WSPÓLNOTA KULTURALNA I RELIGIJNA. Książka "KULT", która doczekała się już swoich kontynuacji: "Księga Tura", "Księga Ruty".

Cena: 16 złotych

3. "ŚWIETLISTY KRAJ SŁOŃCESŁAWA", R. Dzieszyński, wydawca: Wiesław Kudlek

(130 stron, okładka z papieru krodowego, kolorowe i czarnobiałe reprodukcje takich dzieł jak: "U Pustelnika", "Gaj Swentowita", "Chrystjanizm", "Waleśizm")
Wstrząsająca opowieść o życiu i twórczości F. Frączka czyli Słońcesława z Żółni, ostatniego ze "Szczepu Regate Serce". Książka o tym, jak trudno pogodzić sprawy bytowe z twórczością, o tym, gdzie poszukiwać polskiego stylu w sztuce i o tym, jak pielęgnować w sobie polskie, słowiańskie i pogańskie wartości. Książka napisana pod hasłem: "MIŁOWAĆ - WALCZYĆ". Tytuł dla intelektualistów!!!

Cena: 13 złotych

Koszty przesyłki wliczone!

Pieniądze ślijcie czerwonym przekazem pocztowym na adres:



Stowarzyszenie "NIKLOT"
skr. poczt. 799
30-960 KRAKÓW 1

UWAGA!!!

Oficjalny dystrybutor Narodowej Sceny Rockowej – PIOTR BEZAT ps. „KRISZNA” zamieszkały w Łodzi przy ul. Maratońskiej 81/46 bl. 240, 94 – 007 Łódź – JEST KONFIDENTEM POLICJI I UOP-u, dla których to instytucji donosił na środowiska narodowe i narodowo-socjalistyczne w Łodzi oraz na środowiska kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego. Za jego sprawą (w wyniku złożonego przez niego z własnej inicjatywy w dniu 14 maja 1999r. doniesienia w Komendzie Miejskiej Policji w Łodzi) mieli kłopoty prawne z powodu działalności narodowcy oraz narodowi-socjaliści w Łodzi. Zainteresowanym, szczególnie wydawcą zinów i pism możemy udostępnić dowody na ten temat. Ten człowiek (?...) sabotuje nas jeszcze w inny sposób: wraz z Narodową Sceną Rockową z Białej Podlaskiej piratują Białą Muzykę. W ten sposób okradają Ruch, utrudniając dalszy jego rozwój. Apelujemy do wszystkich Białych Braci walczących o przyszłość Polski i Białej Kultury, abyście działali ostrożnie i nie ufali osobom, które za Waszymi plecami ostrzą nóż, aby wbić go w serce Idei Narodowej. Cokolwiek czynicie, czyńcie roztropnie i patrzcie końca. WALKA TRWA !!!

Zachęcamy wszystkich chętnych do powiedzenia podlemu konfidentowi, co o nim myślimy – TELEFONY: (0-42) 687-65-71 oraz 0501-945-099.

„To czas pełen wrogich słów, rzucanych przeciwko nam, wzniesiony na gruzach gubiących wartości i wszystkich parszywych kłamstw; to ludzie nie warci nic, trucizna dla naszej krwi, to wolność wyrwana nam z serc, nie wróci bez walki twej...”



(HONOR)



Według danych statystycznych w USA tylko co jedenasty gwałt jest dziełem białych przestępców. Cała reszta jest dokonywana przez czarnych. Biorąc pod uwagę fakt iż stanowią oni niecałe 30% społeczeństwa to jest to zastanawiający FAKT. FAKT nad którym wszyscy powinniście się zastanowić...